Światowa siatkówka plażowa po raz trzeci w Krakowie

2026-06-10

Już po raz trzeci w historii międzynarodowy turniej siatkówki plażowej zawitał do Krakowa. Volleyball World Beach Pro Tour Futures Kraków Małopolska 2026 miał zupełnie inny wymiar. W dniach 4–7 czerwca do rywalizacji jednocześnie przystąpiły siatkarki i siatkarze.

VW Beach Pro Tour Futures Kraków Małopolska 2026 by Galeria Krakowska rozgrywany na placu im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego dobiegł końca.

Kibice tłumnie zgromadzeni na trybunach poznali medalistów krakowskiej imprezy. W rozgrywkach pań brązowy medal zdobył czeski duet. Siatkarkom z Litwy przypadło srebro, a ze złota mogły cieszyć się Włoszki. W turnieju siatkarzy medale zawisły na szyjach dwóch polskich zespołów. Brązowy krążek przypadł w udziale Piotrowi Janiakowi i Jędrzejowi Brożyniakowi. Srebro zdobyli Jakub Krzewiński i Aleksander Czachorowski, a na najwyższym stopniu podium stanęli Ukraińcy.

Niedziela była ostatnim dniem rywalizacji w VW Beach Pro Tour Futures Kraków Małopolska 2026 by Galeria Krakowska. Na boisku głównym rozegrano spotkania półfinałowe oraz te najważniejsze starcia turnieju. Wśród najlepszej czwórki pań zabrakło reprezentantek Polski, które odpadły na wcześniejszych etapach imprezy.

Kibice mogli jednak dopingować biało-czerwonych w turnieju mężczyzn. Z pięciu polskich duetów w turnieju głównym do strefy medalowej awansowali Piotr Janiak i Jędrzej Brożyniak oraz Jakub Krzemiński i Aleksander Czachorowski.

W pierwszym niedzielnym starciu Włoszki Margherita Tega i Aurora Mattavelli zmierzyły się z Anną Pospisilovą i Julie Honzovicovą z Czech. Do rozstrzygnięcia wyrównanego spotkania potrzebny był tie-break. W nim lepsza okazała się włoska para. Kolejne krakowskiej publiczności zaprezentowały się Noa Sonneville i Esmee Radstake z Holandii, które zmierzyły się z litewskimi zawodniczkami Daniele Kvedaraite i Jekateriną Saule. Spotkanie było niezwykle zacięte, a o końcowym wyniku decydowały niuanse. Ostatecznie z wygranej mogły cieszyć się Litwinki.

Po paniach boisko przed Galerią Krakowską przejęli siatkarze. W pierwszym półfinale męskim Jakub Krzemiński i Aleksander Czachorowski zmierzyli się z litewską drużyną Audriusem Knasasem i Povilasem Piesiną. Polacy bardzo źle rozpoczęli pierwszego seta, jednak uciekli spod topora i zapisali grę na przewagi na swoim koncie. Drugą partię biało-czerwoni rozpoczęli w lepszym stylu, również kończąc ją wygraną. Na zakończenie półfinałów Piotr Janiak i Jędrzej Brożyniak zagrali z Ukraińcami - Ivanem Datsiukiem i Oleksiim Bublykiem. Pierwsza odsłona lepiej wypadła w wykonaniu ukraińskiego duetu. W drugiej partii Polacy wzięli odwet i wygrali do 11. W rozstrzygającym tie-breaku zbyt dużo błędów popełnili biało-czerwoni i ostatecznie musieli uznać wyższość rywali.

W południe rozpoczęła się bezpośrednia walka o medale. Najpierw rozegrano mecz o 3. miejsce siatkarek. W nim czeska para Pospisilova/Honzovicova zmierzyła się z holenderskim duetem Sonneville/Radstake. Nasze południowe sąsiadki lepiej rozpoczęły rywalizację i szybko zakończyły

pierwszego seta. W drugim Holenderki poprawiły swoją grę i starały się nawiązać kontakt punktowy z czeskimi siatkarkami, jednak mimo wszystko Anna Pospisilova i Julie Honzovicova okazały się lepsze.

Piotr Janiak i Jędrzej Brożyniak o brązowy medal zagrali z litewską parą Knasas/Piesina. Początek spotkania był wyrównany, a końcówka pierwszej partii niezwykle zacięta. Ostatecznie padła łupem Polaków. W drugim secie warunki na boisku dyktowali już Polacy. Nie trzeba było długo czekać, aby biało-czerwoni postawili kropkę nad „i”. Na zakończenie rywalizacji w krakowskim turnieju rozegrano finały. Najpierw o złoto walczyły siatkarki. Na przeciwko siebie stanął włoski duet Tega/Mattavelli oraz para z Liwy Kvedaraite/Saule. W spotkaniu lepiej radziły sobie Włoszki. Litwinki starały się gonić wynik, miały kilka dobry akcji, jednak to okazało się za mało. Po dwóch setach ze zwycięstwa mogły cieszyć się Margherita Tega i Aurora Mattavelli. Najważniejszy mecz oglądały tłumy na trybunach i poza nimi. Jakub Krzemiński i Aleksander Czachorowski zmierzyli się z ukraińską parą Datsiuk/Bublyk. Nasi wschodni sąsiedzi od początku narzucili swój rytm gry. Młodzi Polacy nie potrafili odnaleźć się na boisku i grali bardzo zachowawczo. To tylko nakręcało rywali, którzy bardzo dobrze bronili i wykorzystywali brak zdecydowania po polskiej stronie. Finał zakończył się więc w dwóch setach.